№ 10. — Pabjanice, Środa dnia 3 Lutego 1914 r. Rok II.

GAZETA PABJANICKA

wychodzi 2 raz w tygodniowo we Środy i w Soboty przed południem.

Prenumerata wynosi: Rocznie rb. 2 kop. 80. Półrocznie rb. 1 kop. 40 Kwartalnie kop. 70. Miesięcznie kop. 25. **Z przesyłką pocztową:** Rocznie rb. 4. Półrocznie rb. 2. Kwartalnie rb. 1.

Prenumeratę przyjmują: Administracya **„Gazety Pabjanickiej", ulica Ś-go Rocha № 23, Księgarnie miejscowe** oraz Kantory pism **p. Wadzyńskiego i p. Pebudkowskiego.**

Ogłoszenia: 1 wiersz petitem przed tekst. na 1-ej, 2-ej i 3-ej stronicy po 30 kop., na 4-ej przed tekstem 15 kop., za tekstem po 10 kop. Nekrologi i reklamy za wiersz 20 kop. Najmniejsze ogłoszenie 30 kop.

Adres Redakcji i Administracji: Pabjanice, ulica S-go Rocha №. 23.

Cena numeru pojedyńczego 3 kop. Za odnoszenie do domu dolicza się 10 kop. miesięcznie.

Redakcja otwarta w dni powszednie od 9—1 r. i od 4—8 pp., w niedziele i święta od 12—2 pp

W kwestji Stow. robotniczego „PRACA"

Dużo się mówi na temat uświadomienia i solidarności robotnika, iecz jak wygląda to w rzeczywistości najlepszym choćby ten fakt, że uzyskawszy zatwierdzenie ustawy Stowarzyszenia zawodowego „Praca" w Łodzi z prawem zakładania filji w całym Królestwie, w ciągu 18-to miesięcznej działalności zdołali zgromadzić zaledwie kilkuset członków, z czego około setki w filji Pabjanickiej, a tak narzekają że brak Stowarzyszeń robotniczych jest właśnie głównym powodem tych częstych nieporozumień.

Dlaczego więc, uzyskawszy tak pożądaną ustawę, nie gromadzą się pod skrzydła „Pracy". Dlaczego przez opłacanie niewielkiej składki (30 kop. miesięcznie) niestają się członkami stowarzyszenia, którego celem jest wzajemna pomoc.

Członkowie „Pracy" w razie bezrobocia niezwłocznej winy albo choroby otrzymują przez cztery tygodnie po 3 ruble, w potrzebie i dłużej, z chwilą śmierci członka 15 rubli na pogrzeb. Stowarzyszenie pośredniczy w wyszukiwaniu pracy i dostarcza porady pewnej. Ma prawo na urządzenie odczytów, kursów, zakładanie bibljotek i szkół — jednym słowem ustawa ta daje możność stworzenia bardzo pięknej i pożytecznej placówki społecznej, jakże więc wobec tego dziwnem jest tak małe zainteresowanie się i zrozumienie własnej potrzeby.

Mimowoli nasuwa się pytanie, gdzie są ci ludzie i jakiej siły potrzeba by zmusić ich do pracy dla własnej przyszłości, czy mało jeszcze mieli dowodów, jak łatwo kilku nawet jednostkom złej woli popchnąć niezorganizowany tłum do czynów szkodliwych i nieobmyślonych.

Bo nie ulega kwestji, iż gdyby „Praca" czynną była od początku roku zeszłego i liczyła kilka tysięcy członków, to nie byłoby tej biedy i ruiny, jaka dziś tak boleśnie chłoszcze robotników i daje się we znaki całemu miastu.

Niechże więc rozumniejsi robotnicy i robotnice nie czekają aż znowu staną się „materjałem" dla podszeptów ludzi i organizacji im nie znanych, lecz sami przez liczne zapisywanie się i popierania usiłowań Zarządu tej czysto robotniczej instytucji, stworzą sobie własne środowisko, gdzie w każdej potrzebie znajdą pomoc i radę.

...rr.

Przyp. red. Poruszona tu sprawa nabiera tym większej wagi, że, jak wiadomo, władze nie pozwoliły na otwarcie w naszym mieście oddziału innego związku zawodowego.

Zwracając baczną uwagę zainteresowanych na powyższy artykuł, chętnie i nadal udzielimy głosu na łamach Gazety osobom pragnącym się wypowiedzieć w tej kwestji.

W SPRAWIE POPRAWY STANU DRÓG W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

W paru pismach zamieszczono wzmiankę o wzięciu w antrepryzę konserwacji szos, powiatu Ciechanowskiego przez konsorcjum złożone z obywateli i z zarządów cukrowni.

Szosy w powiecie Ciechanowskim są w takim stanie, iż w paru miejscach są nie do przebycia a w krótkim czasie liczba tych miejsc będzie jeszcze coraz większą. Władza od których zależna jest konserwacja na podania, prośby i ciągłe narzekania odpowiada iż wobec tego stanu jest bezradna z powodu niewystarczających funduszów, jakie ma na ten cel do dyspozycji.

Fundusze na konserwacje od kilkunastu lat absolutnie się nie zwiększyły, a robotnik i materjał podrożał przeszło o 100% ruch zaś na szosach wielokrotnie się zwiększył. Wobec tego nastąpi smutna perspektywa że stan dróg w przyszłości ulegnie nie tylko nie polepszeniu, ale pogorszeniu.

Dotychczas konserwację szos od rządu gubernjalnego brali tylko antreprenerzy, którzy na tym chcieli coś zarobić, dlatego też i te niewystarczające fundusze przeznaczane na szosy, musiały być uszczuplane w formie mniejszego lub większego zarobku przedsiębiorcy.

Wobec takiego stanu rzeczy, powyżej wymienione grono osób stanęło do licytacji i wzięło na siebie utrzymanie szos w porządku, za cenę 17 tys. rubli. Suma ta, wobec obliczeń inżyniera okazuje się zamałą mniej więcej o 6 tys. rubli, którą to kwotę postanowili dołożyć z własnych funduszów. Ta konserwacja wzięta jest na 3 lata razem więc suma dołożona, przedstawia się w ilości około 18 tys. rubli. Do grona obywateli zalicza się i ordynację Opinogórską i dobra Krasne należące do księcia Czartoryskiego. Z przyjemnością trzeba tu zaznaczyć że arystokracja pow‑

3) Marja Konopnicka.

Ksawery.

Długo, bardzo długo wspominał sobie tę rozmowę Ksawery, a najbardziej go zastanawiało to, że go ksiądz szlachcicem czynił i z szlachecka jakoś przezwał, kiedy on jako żywo żadnego przezwiska nie miał.

A co i raz to mu się zdawało. że już gdzieś to przezwisko słyszał. Bodaj, czy nie tak wołają na „Panią". Pani jest wdową, mieszka tuż przy kościele i pilnie Panu Bogu służy. Ona to obdarowała Ksawerego ową starą chustką, która go od zmarznięcia chroni. Ksawery pamięta ją odkiedy „gęsie" pasał. Tylko że wtedy wyższa była, prostsza, i włosy miała nie takie jak dziś białe. Pani Ksawerego nie lubi. Kiedy go spotka na drodze, to się odwraca i idzie w inną stronę. Ale chustkę równo mu dała, niech jej to Bóg najwyższy odpłaci!

Tak przeszedł rok, przeszedł drugi rok — i nic. Jegomość jakby nie pamiętał co w ganku mówił, o Krakowie nie wspomni, na niego też inaczej nie woła tylko jak zwykle „gamoniu" albo jak tam wypadnie. A on tymczasem „mętryki" jak nie miał tak nie miał.

Aż też kiedy mrozy ścisnęły tak, że dech słupem szedł, puścił się jegomoscia w same Trzy Króle i na pocztę w miasteczku do noszenia listów przystał, żeby sobie na kożuch zarobić.

Wtedy to poznałam go jakoś...

Dziwne wrażenie robił ten biegnący przez pola wśród śnieżnej zamieci człowiek, z głową obwiązaną spłowiałym szmatem, z nogami owiniętemi słomą, w przewiązanym chustką chałacie płóciennym, którego poły rozwiewał wiatr mroźny, ukazując wyłażące z dziur kolana sine. Z boku wisiała na nim płócienna torba, a cienkie długie ramiona zdawały się go unosić nad ziemią, puszczone w ruch jak skrzydła. Pomimo wielkiego pośpiechu, z jakim wykonywał swoje poselstwa, zatrzymywał się przed każdym krzyżem, klękał na śniegu lub na grudzie gołej, a wązkie zbielałe jego wargi poruszały się szeptem modlitw i pacierzy.

Do nas ściągał zwykle na noc, wiedział, że dostanie kolację i kąt do spania w stajni lub w oborze. Gdy przyszedł, czeladź siedząc przy misie wybuchała śmiechem i drwinkami.

— A cóż to „Sawery" tak po cichu zajechał, żeśmy nie słyszeli? Kiepskiego foczpana Sawery ma, co nawet ognia z pakuł dać nie umie. Żeby my byli wiedzieli, to my byli choć turowej pieczeni narządzili, prawda Maryśka? A tak barszcz ino i kartofle, jeszcze z nich kucharka wszystkie skwarki wyjadła...

A inni.

— Cóż tam Sawery ustrzelił ze swego kija, co tak torba sterczy?

— Cichojta, nie gadajta, bo Sawery pieniądze niesie, co będzie Biernacice „kupał"...

A on tymczasem jak u proga stanął i „pochwalony" rzekł, tak tylko dyszał od onego biegu i ciepłe powietrze ustami chwytał. Uśmiechał się wszelako kiwając głową i powtarzając:

— Aha! Aha!... Chwała Bogu! — i to był zwykły jego przystęp do rozmowy.

Potem dopiero zaczynał drżeć całem swojem nędznym ciałem i przysuwał się do komina nieśmiało, kurcząc swoje długie, słomą owinięte nogi, kiedy mu zaś Maryśka w w zgrabiałe i trzęsące się ręce nasypała gorących kartofli, przyciskał je do piersi i długo tak trzymał dla rozgrzania się, a łyżki z barszczem do gęby donieść nie mógł, tak dygotał cały.

Gdy mówił, zająkiwał się i uśmiechał, pokazując żółte, rzadko osadzone zęby. Zająkiwanie owo pochodziło stąd. że nie nawykł był z ludźmi gadać, tylko ze sobą, ot zwyczajnie, w polu, za bydłem. Czego się zaś uśmiechał, wie to chyba sam Pan Jezus z nieba, bo niedola to była ciężka i żywot bez wszelakiej rozkoszy. (Dalszy ciąg nastąpi).

Ciechanowskiego do wszystkiego należy i od niczego się nigdy nie wyłączają.

Zamieszczamy tę wzmiankę ze względu na to, iż jestto pierwsza próba usiłowań prywatnych dla poprawy dróg.

F. M.

KALENDARZYK.

Wschód słońca g. 7 m. 41 r. Wschód księżyca g. 10 m. 15 r.
Zachód „ g. 4 m. 47 pp. Zachód „ g. 10 m. 43 w.
Długość dnia godz. 9 m. 04. Przybyło dnia godz. 1 m. 25.

Dziś: Ansgarego i Andrzeja B. W.
Jutro: Agaty P. M.
Piątek: Doroty P. M., Sylwana B., Tytusa.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Zebranie roczne Tow. śpiew. „Lira“. W niedzielę dn. 1-go lutego o godz. 3 po poł. odbyło się ogólne roczne zebranie przy udziale 70 osób w lokalu własnym. Po zagajeniu zebrania przez prezesa zarządu dr. Stefańskiego, przewodniczącym wybrany został ks, Krzyszkowski, który na asesorów powołał pp. Mikołajewskiego, Piskorskiego i Szkudlarka.

Sprawozdanie za rok ubiegły wykazało następujące szczegóły: Towarz. „Lira“ liczyło 134 członków i członkiń, w ciągu roku sprawozdawczego ubyło 18 członków, a przyjęto 32 osoby. Zebrań członkowskich było 12, zebrań zarządu 16, lekcji śpiewu 69, prób koła dramatycznego 52, koncertów i przedstawień 5, wieczorów tanecznych 1 oraz zorganizowaną została wycieczka w maju do Warszawy.

Dochody w roku ubiegłym wyniosły ogółem 1290 rb. 36 kop., wydatki 1199 rb. 03 kop. czyli obrót roczny 2489 rb. 39 kop., podczas gdy w roku 1912 wynosił 1269 rb. 17 k.

Po przyjęciu przez zebranych sprawozdania Zarządu i Komisji rewizyjnej, przyjęto projektowany budżet na rok 1914 w sumie 1000 rb. w dochodzie i tyleż w rozchodach. Wobec zwiększonej pracy w zarządzie Tow. postanowiono liczbę członków zarządu powiększyć do 12 osób. Wyniki głosowania po unieważnieniu 5 kartek wyborczych przedstawiają się następująco: Wybrani zostali pp. Dr. Wacław Stefański (65 gł.), Roman Gramko (65) Stanisława Gryzlówna (62), Stanisław Wojszczak (61), Władysław Jagiellak (61), Bronisław Knop (60), Mieczysław Nowakowski (55), Stef. Michalski (54), Anna Szkudlarkówna (54), Marta Klichówna (41), Marja Cywińska (37), Walerja Przedmojska (37), Kandydaci do Zarządu pp. Szabelski i Mikołajewski. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Kamińskiego, Kowaiskiego i Marciniaka.

W ostatnich dniach karnawału „Lira“ urządza Koncert ze współudziałem zaprzyjaźnionych chórów oraz odegra 4 akt burleski „Za oceanem“. W pierwszej połowie postu powtórzy na liczne życzenia krotochwilę „Biedna dziewczyna“.

Zebranie ogólne 2 Kasy pogrzebowej. W niedzielę dn. 1 lutego w Gospodzie Tkackiej przy Nowym Rynku o godzinie 2 po poł. odbyło się ogólne doroczne zebranie członków „Drugiej Pabjan. Kasy Pogrzebowej“ na które z liczby 150 członków korzystających z prawa głosu stawiło się 79.

Wobec dostatecznej ilości zebranych, prezes kasy p. Jan Niedzielski zagaił zebranie i zaproponował na przewodniczącego p. Ignacego Stefaniaka, na co wszyscy jednogłośnie się zgodzili. Przewodniczący poprosił na sekretarza p. Tomasza Matuszkiewicza i na asesorów pp. Józefa Bąclera, Wojciecha Wojnę i Wojciecha Zatorskiege, poczem przeczytano porządek dzienny, protokół ostatniego zebrania ogólnego oraz sprawozdanie z działalności za 1913 rok [illegible] ujęte opinją Komisji rewizyjnej. [illegible]ozdanie Zarządu zebrani w zu[illegible]ości przyjęli i zatwierdzili.

Przychody Kasy przedstawiają się w cyfrach: remanent z 1912 r. 470 rb. 53 kop., składki członkowskie z roku sprawozdawczego 330 rb. 90 kop., za wpisy zebrano 24 rb. 50 kop. i za książeczki z ustawą 3 rb. 80 kop., oraz % % z lokaty kapitału 25 rb., razem przychód 854 rb. 73 kop.

Rozchody: wypłacono: 9 pogrzebów po 24 rb i 4 po 8 rb. = 248 rb., lokal kasy 20 rb., wynagrodzenie za pobieranie składek miesięcznych i kancelaryjne wydatki 56 rb. 51 kop. = 324 rb. 51 kop. Remanent w dniu 31 grudnia 1913 roku 530 rb. 22 kop. do czego dochodzi 39 rb. 60 kop. za książeczki członkowskie. Majątek kasy na dzień 1-go stycznia 1914 roku stanowi sumę 569 rb. 82 kop.

Członkowie: W dniu 1 stycznia 1913 roku było członków 177; w ciągu roku z przyczyny śmierci ubyło 4 i za nieopłacanie składek członkowskich wykreślono 3; przybyło 19. Liczba członków w dn. 31 grudnia 1913 r. wynosiła 189, w tej liczbie jest kobiet 39 i mężczyzn 150. Do Nowego Roku 1914 członkowie nieopłacili składek członkowskich na sumę 21 rb. 30 k.

Wybory do Zarządu dały wynik następujący: Z kolei większością głosów na prezesa kasy wybrano p. Karola Gertnera, na kasjera p. Jana Niedzielskiego i na sekretarza p. Teodora Waligórskiego; na zastępców pp. J. Stefaniaka, J. Bąclera i W. Wojnę. Na poborcę do kasy pogrzebowej jednogłośnie wybrano p. Franciszka Pszenickiego. W skład Komisji rewizyjnej weszli pp. Józef Gruszczyński (ponownie), Tomasz Matuszkiewicz i Piotr Rygiel.

W wolnych wnioskach pierwszy zabrał głos p. J. Niedzielski, przypominając postanowienie członków na zeszłorocznem zebraniu w kwestji wekslu b. kasjera kasy p. A. Gertnera na 150 rb. Po wypowiedzeniu się członków pp. T. Waligórskiego, D. Kierchowa i Słowińskiego, którzy zbadali osobiście położenie materjalne A. Gertnera w Lodzi a do czego byli upoważnieni przez ogólne zebranie, wywiązała się dyskusja. Pan J. Niedzielski zaproponował zebranym darować sumę 150 rb. A. Gertnerowi wychodząc z zasady że członkowie którzy znają A. Gertnera, oceniają jego dawne zalety, gorliwośc i uczciwość w pracy i, że jedynie przez nieszczęście doszedł do ruiny majątku i chciałby uiścić się z długu a nie może. Wniosek p. J. Niedzielskiego poparł wymownie pan Wojciech Wojna, oraz pan Kuntz i inni członkowie którzy go znają; wreszcie przewodniczący zebrania p. J. Stefaniak poddał tę sprawę pod głosowanie i wszystkiemi głosami postanowiono sumę 150 rb. darować p. A. Gertnerowi i na pierwszym posiedzeniu kasy weksle jego zniszczyc przy obecności 10 członków kasy jako świadków.

Następnie p. J. Niedzielski odczytał zebranym prośbę do Zarządu i ogólnego zebrania, p. Ignacego Siekierskiego o przyjęcie go z powrotem na członka Kasy. Pan J. Niedzielski po odczytaniu prośby, zabrał głos w tej kwestji i powołując się na ustawę (§ 1 uwaga 1) zaproponował zebranym przyjąć p. J. Siekierskiego na członka, gdyż należał on do pierwotnego składu członków starej kasy. Wniosek ten jednozgodnie przyjęto i postanowiono przyjąć na członka p. S. bez opłaty wpisowego. Na tym o godzinie $4^1/_2$ zebranie zakończono.

Y.

Poświęcenie Pabjanic. Spółki Tkackiej. W niedzielę, dn. 1 lutego odbyło się w kościele św. Mateusza nabożeństwo odprawione przez ks. kan. Świnarskiego, na którym byli wszyscy członkowie Spółki.

Po skończonym nabożeństwie wszyscy obecni udali się do lokalu Spółki (Nowy Rynek № 10) gdzie ks. Świnarski poświęcił lokal, w przemówieniu zaś swym zaznaczył 1) że pierwszymi organizatorami tej spółki byli pp. W. Walasik i L. Koziara i że „Stare miasto“ nie pozostaje w tyle za innymi w organizowaniu stowarzyszeń w celu popierania naszego handlu i przemysłu; następnie życzył rozwoju i powodzenia oraz zachęcał do zapisywania się na udziałowców.

Następnie zabrał głos p. Wł. Walasik, który podziękował ks. Świnarskiemu za słowa zachęty i streścił w krótkich słowach działalność Spółki zachęcając do zapisywania się na członków. Zaznaczył też, że teraz więcej niż kiedykolwiek spółka potrzebuje poparcia materjalnego, ponieważ początki są bardzo trudne z powodu że spółka jeszcze nie pozyskała kredytu, wszystkie więc materjały płacić trzeba gotówką.

Z sali odczytowej. Staraniem Pabjanickiego Stowarzyszenia Równouprawnienia kobiet odbył się w poniedziałek odczyt p. Eugenjusza Sokołowskiego p. t. „Matka a matka“. Podkreśliwszy uszlachetniający wpływ miłości macierzyńskiej, prelegent wykazał wpływ ogólny warunków życia na miłość macierzyńską. Inaczej reaguje pod tym względem kobieta z ludu, którąby chciała jaknajprędzej doczekać się pomocy w swej pracy i dlatego już w niemowlęciu szuka przedewszystkiem siły, zdrowia; inaczej kobieta z inteligencji, dopatrująca się w swem dziecku wielkich talentów, najczęściej nieistniejących i szukająca w niem wrażeń estetycznych; inaczej wreszcie matka z proletarjatu, która siłą twardej konieczności dręczy się czy starczy jej środków na wyżywienie wszystkich dzieci. Jednak nad wszystkiemi temi uczuciami góruje uczucie zasadnicze — miłości macierzyńskiej które sprawia, że nawet ta proletarjuszka nie odda na pastwę nieszczęścia czy śmierci swego dziecka, choćby nawet potworka, jak to zobrazował prelegent w przytoczonej przez siebie legendzie.

A jednak prelegent nie uważa tego uczucia za najwyższy stopień uczuć ludzkich, jest ono bowiem tak wrodzone, że staje się już funkcją fizjologiczną, koniecznym dopełnieniem innych funkcji macierzyńskich. Jest to tylko pierwszy szczebel do uczucia wyższego — miłości wszechludzkiej, i tą miłością powinna matka opromieniać swe uczucie do dziecka. Nie jest bohaterką matka, która kocha swe własne dziecko, ale bohaterski czyn spełniła ta kobieta, która świadomie została żoną człowieka o najniższych instynktach, zbrodniarza moralnego, nienawistnego jej — i tylko dlatego, aby wyprowadzić na ludzi dzieci jego pierwszej żony.

Całą drugą część odczytu poświęcił p. S. na udowodnienie swej tezy powyższej, na przekonanie słuchaczów, że bądź co bądź miłość macierzyńska będzie zawsze uczuciem niższego rzędu, o ile matka w swej miłości nie przekaże dziecku granitowych podstaw miłości wszechludzkiej, która jedynie zapewnić może postęp i szczęście na świecie. Licznemi dowodami z historji i życia współczesnego motywował prelegent swoje poglądy.

Odczyt dosłownie przepełnił salę, a dużo osób odeszło od okienka kasowego z niczem, nie mogąc w sali znaleźć nawet stojącego miejsca.

Z Pabjan. Tow. Naukowego. W nadchodzącą niedzielę prof. Kazimierz Kulwieć, prezes Tow. Krajoznawczego wygłosi ODCZYT ilustrowany przezroczami „O Polesiu“.

Z Tow. Sportowego. Odbyty w niedzielę popis dowiódł jeszcze raz że Towarzystwo dzielnie pracuje i w tej pracy ujawnia stały a szybki postęp.

Oprócz zwykłej lekcji gimnastyki członków Towarzystwa i wolnych ćwiczeń chłopców, zobaczyliśmy lekcję gimnastyki szwedzkiej kobiet (niektóre ćwiczenia wykonywane na popisie po raz pierwszy), bardzo trudne, a doskonale wykonane przez zastęp męski ćwiczenia na poręczach, wreszcie cały szereg ćwiczeń zupełnie nowych.

A więc nadzwyczaj zgrabnie przez dziewczęta wykonane piękne ćwiczenia czeskie kółkami, tak samo udatne i pomysłowe czeskie ćwiczenia mężczyzn „dziewiątka“, zaś na zakończenie popisu niezwykle efektowne i trudne a zręcznie wykonane „piramidy“ na drabinach bez stałego oparcia. Nowe te ćwiczenia stanowić mogą prawdziwą ozdobę i następnych popisów.

N[illegible] popis przybyło bardzo dużo widzów, którzy szczerze oklaskiwali wyk[illegible]ane ćwiczenia chlubę przynosz[illegible] głównemu kierownikowi panu Starzyńskiemu, jego pomocnikom i wykonawcom.

Po popisie rozpoczęła się zabawa taneczna, a że zabawy w Sportowym T-wie mają już ustalone powodzenie, więc i tym razem zgromadziło się około 150 osób, a przeszło 60 par tańczyło do rana.

Z Tow. śpiew. „Lutnia“. Bal lutnistów zgromadził w sali W-go Hegenbarta nie zbyt dużo osób, pomimo to bawiono się bardzo dobrze i ochoczo do samego rana.

Tow. Opieki nad zwierzętami. Dzisiaj o godz. 8 wieczorem w sali Domu Ludowepo odbędzie się ZEBRANIE ORGANIZACYJNE Oddziału Tow. Opieki nad zwierzętami.

Ogólnie uznana i silnie odczuwana potrzeba tego Towarzystwa zapewne zachęci wielu mieszkańców naszego miasta do wzięcia udziału w zebraniu, a następnie do zapisywania się na członków. A składka członkowska niewielka — 3 rb. rocznie dla członków rzeczywistych, a 1 rb. dla wspierających.

Porządek dzienny zapowiada:

1) Zagajenie, 2) Wybór przewodniczącego zebrania, sekretarza i asesorów, 3) Odczytanie i objaśnienie ważniejszych paragrafów Ustawy, 4) Wybory 8 członków do Zarządu. 5) Określenie ilości okręgów w mieście i wybory opiekunów okręgowych, 6) Wybory 3 osób do Komisji rewizyjnej i 2 ich zastępców, 7) Określenie na rok liczby członków niezbędnych do prawomocności zebrania ogólnego, 8) Wnioski członków.

Rozlepiono w mieście ogłoszenie policmajstra p. Czernogołowkina przypominające właścicielom sklepów, restauracji, fabryk, aptek i t. p. o obowiązku używania tylko dokładnych miar i wag, stemplowanych nie dawniej niż w 1912 r. w przeciwnym bowiem razie winni będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Wystawa sklepowa. W oknie sklepowym Stow. „Swiatowid“ zwracała uwagę w ciągu ubiegłych 2 dni świątecznych bardzo gustownie i umiejętnie urządzona wystawa, na którą zajęto też część sklepu. Niepraktykowana dotychczas w Pabjanicach staranność i dbałość o stronę estetyczną wystawy sklepowej zasługuje na wyróżnienie i zalecenie innym magazynom.

Wystawa „Światowida“ przedstawiałaby się jeszcze efektowniej, gdyby nie zasłaniające ją i bardzo szpecące napisy na szybach.

Śpiewające skały i piaski.

Wierzenia ludowe i baśnie opowiadają dużo o tajemniczych głosach przyrody: niejednokrotnie słyszymy o górach, lasach lub dolinach, witających przechodnia to słodką, to groźną muzyką. A jednak w tym tworze wyobraźni ludowej tkwią jądra prawdy; tego rodzaju głosy przyrody nie należą do rzadkości. Zbadaniem ich, a zwłaszcza zbadaniem ich istoty zajął się w ostatnim czasie uczony niemiecki S. Günther: wynikiem jego pracy jest wydana niedawno monografja, poświęcona śpiewającym górom, lasom i dolinom, oraz pokrewnym zjawiskom przyrody.

W rozprawie swej zgromadził Günther zarówno rezultaty własnych obserwacji, jak szczegóły i objaśnienia zjawisk podawane przez innych autorów. Niektóre z nich zasługują na powtórzenie.

W okolicach alpejskich Schwanbergeralpe stwierdził Mally brzmienie dzwoniących tonów, których genezę przypisuje tryskającemu w pobliżu źródłu górskiemu; szum jego, odbity echem o okoliczne ściany skalne, nabierał muzykalnego dźwięku. Fizyk niemiecki, Oppel poświęca w swych

rozprawach naukowych dł[illegible] tonom, wydawanym przez źr[illegible], tłómaczy je zaś nierównomiernem przelewaniem się wody po grudach skalnych; dźwięk potęguje się zróżniczkowanym echem.

Günther obserwował głosy przyrody, podobne do brzmienia arf eolskich w wąwozie leśnym koło Friberg w Czarnym Lesie; wsłuchiwał się w odległe, głuche, tajemnicze dzwonienie, które przeraża mieszkańców wioski Thronecken w pobliskiej kotlinie górskiej. Autor przypuszcza, że w jednym i drugim wypadku genezą dźwięków jest szum płynącej wody i powołuje się na badania braci A. i E. Reimów, którzy w licznych kaskadach stwierdzili wyraźnie brzmiący trójdźwięk C-dur z towarzyszącym basowym tonem F.

Znacznie łatwiej znaleść wytłómaczenie śpiewających skał. A. Humbolt opowiada o granitowej skalę nad rzeką Orinoko, która o wschodzie słońca grała niby potężne organy: Roulin wspomina o granitowym bloku, wydrążonym w kształcie klepsydry, który wstrząśnięty wydawał głębokie, głuche tony. W obu tych wypadkach tajemnicze dźwięki wywoływał niewątpliwie wicher, przedzierając się przez szczeliny skalne.

Pokrewnym zjawiskiem przyrody jest śpiewający piasek, który niejednokrotnie obserwowali wędrowcy przez pustynię. Już Ruyssbroek i Marko Polo mówią o tajemniczych głosach bębnów, jakie słyszeli na pustyni; opisy podróżników z XIX stulecia potwierdzają te obserwacje. Podobne odgłosy usłyszeć można czasem także na piaszczystych wybrzeżach morskich, a Berendt twierdzi, że są one niezależne od rodzaju piasku.

C. Lenz podczas podróży przez Saharę do Timbuktu słyszał niejednokrotnie przeciągłe, głuche dźwięki, niby głosy trąb, brzmiące to tu to owdzie z pagórków piasku. Günther tłómaczy je obsuwaniem się piasku i powstawaniem wskutek tego fal powietrznych, których amplituda jest zrazu bardzo mała, a potem ustawicznie się powiększa.

STATYSTYKA TELEFONÓW.

Ciekawą i niezwykle pouczającą statystykę, dotyczącą liczby telefonów, rozmieszczonych na całym świecie, podaje fachowe czasopismo francuskie „La Lumiere electrique".

Według zebranych przez to pismo danych było w styczniu roku 1912 — 12,085,713 aparatów telefonicznych w Ameryce, Europie i Azji. W styczniu roku 1911 liczba ta wyrażała się w cyfrze 10,919,100. W ciągu jednego tedy roku wzrost wynosił 1,166,113.

Najszybszy jest wzrost telefonów w Ameryce: w roku 1911, wzrost ten wynosił 760,000 sztuk, podczaś gdy w Europie nie przewyższał 200,000. W Ameryce powstaje dziennie około 2,000 nowych telefonów, a w Europie, liczącej cztery razy więcej mieszkańców, zaledwie 550.

Ameryka pobiła tedy rekord. Posiada 8,357,652 aparatow telefonicznych (Europa i Azja posiadają razem 3,728,062) na 92,174,000 mieszkańców, innemi słowy: Ameryka posiada 1 aparat telefoniczny na 11 mieszkańców. Kanada ma 302,759 telefonów, czyli 1 aparat na 23 mieszkańców.

Pośród krajów europejskich Danja zajmuje pierwsze miejsce pod względem liczby telefonów, mogących słusznie uchodzić za miernik dobrobytu i cywilizacyjnego rozwoju danej narodowości. Danja posiada 107,153 telefony i 2,589,000 mieszkańców czyli aparat na 24 osoby.

Po Danji idą Szwecja i Norwegja, zajmujące drugie i trzecie miejsca w europejskiej hierarchji telefonicznej. Na czwartym miejscu znajduje się Szwajcarja, posiadająca aparat na 41 mieszkańców. Następnie idą Niemcy: 1,154,518 aparatów telefonicznych, aparat na 56 mieszkańców. S[illegible]ste, siódme, ósme i dziewią[illegible]e miejsc[illegible] zajmują kolejno: Anglja, Luksemburg, Islandja i Holandja.

Francja zajmuje zaledwo 10 miejsce. W statystyce telefonicznej posiada zaledwie 260,998 telefonów, gdy Niemcy liczą blizko pięć ćwierci miljona aparatów. Jeden aparat telefoniczny wypada w Niemczech na 56 mieszkańców, a we Francji... na 150.

Ostatnie miejsca zajmują: Bułgarja, Grecja, Bośnja, Hercegowina, no i naj[illegible]tateczniejsze naturalnie Rosja. W krajach tych jeden aparat telefoniczny wypada średnio na dwa tysiące lub [illegible]500 mieszkańców.

Dziesięć miast świata całego, które są najlepiej uposażone w aparaty telefoniczne, są wszystkie... amerykańskie, z wyjątkiem jedynie Sztokholmu. W Los-Angelos, w San-Francisko i w stolicy Szwecyi wypada jeden aparat telefoniczny na.... 4 mieszkańców.

Statystyki telefonów w Królestwie pismo powyższe nie podaje; pewnie jednak nie byłaby ona dla nas pochlebna.

Z Kraju.

Z GUB. PIOTRKOWSKIEJ.

□ Dzisiaj w Lodzi odbędzie się odczyt R. Amundsena, odkrywcy bieguna południowego.

□ W Lodzi projektuje się otwarcie 3-klasowej szkoły rzemieślniczej.

□ Na inkasenta firmy „Adam Osser" w Lodzi p. Samuela Winklera napadło dwóch bandytów i zrabowało mu 3500 rb.

□ Pod przewodnictwem p. H. Grohmana odbyło się wspólne posiedzenie zarządu i rady Tow. popierania pracy społecznej w Lodzi. Na posiedzeniu tem zatwierdzono regulamin dla zarządu, rady i biura.

□ Wobec tego, że projekt utworzenia gub. Lódzkiej ma małe szanse urzeczywistnienia, wybitniejsi fabrykanci łódzcy wysłali do Petersburga obszerną depeszę, aby na naradzie w ministerjum gubernator piotrkowski wniósł projekt utworzenia posady oberpolicmajstra w Lodzi dla załatwiania na miejscu paszportów zagranicznych oraz stworzenia jaknajszybciej sądu okręgowego i innych niezbędnych instytucji w Lodzi.

□ Zapowiedziana przez zarząd łódzkiego Muzeum nauki i sztuki wystawa afiszów i plakatów wzbudziła duże zainteresowanie. Na zapowiedzianą wystawę nadsyłane są plakaty i afisze nie tylko z Warszawy, lecz także z zagranicy. Nadesłano już plakaty z Londynu, Paryża, Wiednia, Brukseli i t. d. Otwarcie wystawy nastąpi w połowie lutego r. b., w Muzeum, przy ul. Piotrkowskiej № 91.

□ Piotrkowski rząd gubernjalny zatwierdził preliminarz budżetu Lodzi na r. b. Dochody przewidywane są w sumie 1,620,659 rb. wydatki — w sumie 1,577,549 rb. 11 kop.

□ Piotrkowska komisja gubernjalna do spraw stowarzyszeń i związków zatwierdziła ustawę Towarzystwa krzewienia wiedzy zawodowej w Lodzi. Założycielami Towarzystwa są pp. Fiszer, Heiman, Tyszka i Kujawski.

□ Sąd okręgowy lubelski w składzie: prezes Wiedrow, członkowie: Batulin i Trojanowski, oraz podprokurator Kołodiażnyj, osądził w tych dniach sprawę „Kurjera lubelskiego" i skazał redaktora odpowiedzialnego, Giełżyńskiego z części 3-ej art. 1044 kod. karn., za wydrukowanie w tym piśmie artykułu p. t. „Pielgrzymka", z powodu kompanji, pielgrzymujących do Częstochowy, na 10 rubli grzywny lub 2 dni aresztu policyjnego, autora artykułu zaś, p. Jana Hempla, z art. 74-go na 2 tygodnie więzienia. Konfiskatę numeru inkryminowanego „Kurjera lubelskiego" sąd zatwierdził. Dziennik może być wznowiony po uprawomocnieniu wyroku. Obrony wnosili: Giełżyńskiego—adw. przys. Janiszewski i Hempla—adw. przys. Czerlunczakiewicz.

— „Petersburski Kurjer" donosi, że przyjazd generał-gubernatora warszawskiego Skałona do Petersburga jest ściśle związany ze sprawą samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem. Generał-gubernator Skałon ma oświetlić sprawę z punktu widzenia politycznego i narodowego usposobienia społeczeństwa polskiego i wciąż wzmagających się obostrzeń w stosunkach polsko-żydowskich. Zdanie generała Skałona ma być w związku z mającym nastąpić omówieniem projektu prawa w samorządzie miejskim w Królestwie przez komisję pojednawczą.

Wiadomo — pisze dalej „Petersburski Kurjer",—że generał Skałon nie jest stronnikiem samorządu miejskiego dla miast Królestwa Polskiego i że skłania się bardziej w kierunku poprawek częściowych w dotychczasowym systemie gospodarki miejskiej.

Wrazie zwłoki w urzeczywistnieniu projektu prawa o samorządzie miejskim generał-gubernator warszawski zamierza złożyć swój projekt poprawek do ustawy miejskiej obowiązującej w miastach Królestwa Polskiego.

Z LITWY i RUSI.

⊥ W sferach urzędniczych w Wilnie krąży uporczywie pogłoska, że Zamysłowskij z przyjaciółmi politycznymi, zachęceni wynikiem kampanji przeciwko arcybiskupowi prawosławnemu Agafangiełowi, rozpoczęli zabiegi o usunięcie z Wilna gubernatora Wierowkina, oraz gubernjalnego marszałka szlachty, Krassowskiego. Zamysłowskij oskarża ich o brak działalności patrjotycznej i zbytnią tolerancję dla inoplemieńców.

Z CESARSTWA.

× W dniu 27 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie Dumy po ferjach świątecznych. Polscy posłowie byli prawie wszyscy. Nastrój posłów przygnębiony z powodu prawdopodobnego przesilenia i zmiany prezydjum Dumy. Mianowicie obecny prezes Rodzianko, październikowiec, ma się zrzec swego mandatu, z powodu niemożliwych stosunków z obecnym gabinetem ministrów. Naturalnie, że wtedy ustąpiliby i wiceprezesi. Nacjonaliści wysuwają na prezesa kandydaturę ks. Wołkońskiego. który wszakże podobno nie jest skłonny jej przyjąć.

× W Radzie Państwa toczą się w dalszym ciągu obrady nad sprawą walki z pijaństwem, Silnie krytykował postępowanie rządu hr. Witte, Arcybiskup Artenjusz i hr. Olsufjew, który jest za projektem Dumy, a nie komisji, gdyż odbiera ona miastom i miasteczkom prawo walki z pijaństwem, a tylko przy współudziale społeczeństwa można tę walkę prowadzić.

× „Nowoje Wremia" i „Swiet" z powodu obrad w Radzie Państwa nad projektem walki z pijaństwem w artykułach wstępnych złośliwie mówią o „dostojnych gorzelnikach" w Radzie Państwa, na których czele stoi prezes Akimow, najwięcej pędzący wiader wódki rocznie. „Now. Wremia" kończy artykuł pochwałą trzeźwości narodowej. „Panujący w kołach rządowych kierunek czynem swoim i bezczynnością sprzyja żywiołowemu wzrostowi pijaństwa w Rosji i marzy nawet o poparciu zewnętrznej potęgi państwa na fizycznym, moralnym i gospodarczym zwyrodnieniu narodu".

„Riecz" polemizuje z prezesem Rady ministrów Kokowcowem. który mówił, iż w państwie nie daje się zauważyć wzrostu pijaństwa i przytacza na dowód wręcz przeciwnego zjawiska cyfry następujące. W r. 1910 wypito 39,542,467 wiader wódki; w r. 1911—91,650,236 w. W r, 1912—96,500,000 wiader. W 1911 roku wzrost wynosił 2.4 proc., a w 1912 roku 5.32 proc. W 1913 r. wzrost w ciągu pierwszych 5 miesięcy wynosi 5,511,906 wiader, czyli 12,53 proc. Prawdopodobnie procent ten nie zmniejszył się w 7 pozostałych miesiącach.

Nie zmniejszyła się również ilość wódki przypadającej przeciętnie na jednego mieszkańca. 1909 r. na jednego mieszkańca wypadało 59 „setek" (1-setna część wiadra), w 1912 r. — 62. a w 1913 — najprawdopodobniej 67 — 68. Ten wzrost proporcjonalny świadczy, że każdy człowiek (przeciętnie) z każdym rokiem używa coraz więcej wódki.

+ Rząd rosyjski ma zamiar zaciągnąć ogromną pożyczkę, wynoszącą 826 miljonów rubli w związku z budową nowych linji kolejowych. Będzie to zjednoczona pożyczka rozmaitych towarzystw kolejowych. Królestwu Polskiemu nic z tej sumy w udziale nie przypadnie, pomimo, że pod względem komunikacji kolejowej panują w naszym kraju stosunki opłakane.

Losy samorządu miejskiego.

Konwent seniorów Dumy rozważał sprawę wyborów do komisji pojednawczej, w sprawie samorządu miejskiego dla Królestwa. Obecny był na naradzie poseł Jaroński. Wyrażono życzenie, aby do komisji wybrano wyłącznie stronników projektu Dumy i w tym celu postanowiono zbadać w komisji regulaminowej przepisy, dotyczące wyborów do komisji pojednawczej i rozpatrzeć go ostatecznie na konwencie seniorów w najbliższy czwartek. Wybory do komisji pojednawczej zdjęte zostały z jutrzejszego porządku dziennego obrad Dumy.

Projekt nowych ograniczeń.

„Russkoje Słowo" dowiaduje się, iż opracowany przez ministerjum spraw wewnętrznych projekt nowej ustawy o związkach i stowarzyszeniach zawiera przepis, iż „stowarzyszenia obcoplemienne posługiwać się mogą wyłącznie językiem rosyjskim w stosunkach nietylko z osobami i instytucjami rządowemi, lecz i prywatnemi.

Minister spraw wewnętrznych uważa za rzecz niewłaściwą, iż pewne stowarzyszenia prowadzą biurowość swoją w „narzeczach obcoplemieńczych" i dopatruje się w tym popierwsze „lekceważenia języka państwowego", a podrugie — przeszkody dla dozoru administracyjnego.

Ale niedość na tem. Zdaniem ministra „dla władzy państwowej nie jest rzeczą obojętną, w jakim języku odbywa się dyskusja na zebraniach stowarzyszeń, nie wyłączając zebrań przy drzwiach zamkniętych", i poglądy te znalazły swój wyraz w ograniczeniach, projektowanych przez nową ustawę.

W ten sposób, pod postacią nowego prawa o związkach i stowarzyszeniach wprowadzone być mają nowe ograniczenia dla „obcoplemieńców", ograniczenia, grożące zupełnym uniemożliwieniem wszelkiego życia publicznego.

Ze Świata.

+ **Korona królewska w Krakowie.** O świeżo odkrytej i wystawionej w skarbcu na Wawelu koronie królewskiej, którą przezwano już koroną Łokietkową, zamieszcza dr. Eljasz Radzikowski w „Słowie Polskiem" wyniki swoich badań:

Korona ta, według p. R. nie jest koroną polską, niemniej wszakże posiada wielkie znaczenie archeologiczno-historyczne. Należała ona do cesarza rzymsko-niemieckiego i króla czeskiego Luksemburczyka Karola IV pozostała ona u nas po ślubie Karola IV w 1363 r., który odbył się w Krakowie z Elżbietą, księżniczką pomorską, wnuczką Kazimierza Wielkiego.

Gdy Karol IV wracał z nowopoślubioną żoną do Pragi, przez Będzin i Olkusz, korona została ukradziona i ukryta wraz z szyszakiem pod drzewem. Złodziej być może schwytany zginął, nie wskazawszy miejsca kradzieży.

— W Galicji nareszcie nastąpiła ugoda między polakami i rusinami w sprawie reformy wyborczej, na zasadach, o których wspominaliśmy w poprzednim [illegible]umerze.

OGŁOSZENIA.

Nie zawiera żadnych tłuszczów zwierzęcych z tego powodu zdatne do potraw postnych.

Masło roślinne „Alima"

do użytku stołowego i kuchennego

funt 38 kop.

Codziennie świeże

Do nabycia we wszystkich sklepach kolonj. i spożyw.

Wyłączna sprzedaż na Łódź i okolicę:
Emil Hadrian, Łódź, Mikołajewska 100.
Telefon №. 7-89.

Olbrzymia Oszczędność! Olbrzymia Oszczędność! Olbrzymia Oszczędność! Olbrzymia Oszczędność!

Kolosalnie
tanio Sz. Pan teraz kupić może na wyprzedaży
u SCHMECHEL i ROSNER
Łódź, Piotrkowska 100.

Garnitury z modnego materj. najlepsze wykończ.
dawniej 15.50 18.50 24.50
teraz 12.50 14.50 18.50

Palta damskie
modne fasony
dawniej 15 21 26
teraz 9.50 12.50 14.50

Palta damskie
pozostałe z poprzed. sezonu
teraz 3.90

STOWARZYSZENIE WSPÓŁDZIELCZE **„Światowid"**
Pabjanice, ul. Długa 48, dom Kasy Poż.-Osz.

Mamy zaszczyt zawiadomić W. W. P. P. że sklep nasz od N. R. powierzony został kierownictwu wytrawnego specjalisty handlowca i zaopatrzony w bogaty wybór towarów łokciowo-galanter. Posiadamy na składzie towary wełniane, półwełniane na suknie i bluzki, jedwabie, satyny, płótna, firanki, nansuki i szyfony „Morozowa", bieliznę stołowa, kapy pikowe, bieliznę męską, fartuchy gospodarskie, chustki, wyroby skórzane, trykoty ubranka dziecinne, przybory krawieckie oraz obfity wybór .·. .·. .·. .·. galanterji i resztek na bluzki. .·. .·. .·. .·.

Ceny stałe, nizkie. Ceny stałe nizkie.

Magazyn Mebli stylowych
L. SZYMAŃSKI i S-ka
Łódź, Andrzeja № 2.
Mam honor zawiadomić Sz. Klijentelę że magazyn swój przeniosłem z ul. Piotrkowskiej № 117 na ulicę ANDRZEJA № 2. Jednocześnie nadmieniam, że posiadam na składzie duży wybór mebli stylowych
Z poważaniem
L. Szymański.
Sklad Mebli.

HURTOWY i DETALICZNY HANDEL
Win, Wódek Krajow. i Zagran. oraz Towarów Kolonjalno-Spożywczych
STANISŁAWA PRZYBYLSKIEGO (000-52-20)
PABJANICE, ULICA DŁUGA № 44.
Poleca Szanownej Publiczności powyższe artykuły w najlepszym gatunku i wyborze po cenach nizkich.

Dr. med. J. SZWARCWASSER
Łódź, PIOTRKOWSKA 18
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Specjalista chorób: żołądka, kiszek i przemiany materji (cukrowa, podagra, otyłośc, i t. d.). Niezbędne dla djagnozy analizy chemiczne i bakterjologiczne wydzielin i krwi w laboratorjum własnem.
Przyjmuje od 11—1 i od 5—7 i pół po poł

№ 2 ŚWIĘTO-JAŃSKA № 2
ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY
Wład. JAWORSKIEGO
Posiada na składzie wszelkie materjały wchodzące w zakres elektryczności. ::
Ceny najniższe. — Ceny najniższe.

NAUKA HAFTÓW
ORAZ INNYCH RĘCZNYCH ROBÓT
Lekcje codziennie w godzinach popołudn.
:: CENY PRZYSTĘPNE ::
ELŻANOWSKA, FABRYCZNA 12 m. 10.
234-13-10

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ RESZTEK
i partyjnych sztuk fabryki LEONHARDTA **na garnitury, jesionki i kostjumy damskie. ::**
Handlującym rabat.
EDMUND WASILEWSKI, ═ ŁÓDŹ, ═ Kątna 36.

Tak, jak pan czyta to ogłoszenie, tak czytaliby inni pańskie ogłoszenie. :: !

DRUKARNIA
STANISŁAWA STEFANA
PABJANICE, UL. ZAMKOWA 11.
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE. CENY NAJNIŻSZE

Przy zakupie towarów czy to w Pabjanicach czy w Łodzi prosimy powoływać się na ogłoszenia umieszczane w „Gazecie Pabjanickiej".

Dr. B. Rejt, **Łódź, Średnia 5 telefon 33-79**
Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska.
Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata 606 i 914 (wśródżylnie). leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 9½ do 12½ i od 5—8 o o o W niedziele i święta od 10—2 pp. o o o
::: Dla pań oddzielna poczekalnia. :::

3 i 4 pokoje do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. na 1-ym piętrze z widokiem na Rynek. Wiadomość u gospodarza Stary Rynek № 10. (6—4)

TEATR **LUNA**
PROGRAM! Od Wtorku 3-go do Piątku 6-go Lutego włącznie. **PROGRAM!**
DZIENNIK GAUMONTA, kronika ostatnich wydarzeń.
A MIŁOŚĆ MOJA NIGDY NIE WYGAŚNIE...
Olbrzymi wybitny dramat w 6-ciu częściach. Długości 2,500 metr.
Zmiana programu we Wtorki i Soboty. ═ Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 7 wiecz. w niedziele i święta o godz. 3 po połud. ═ Dyrekcja

Za Redaktora i Wyda[illegible]ę **St. STEFAN.** W drukarni S[illegible] Stefana, Zamkowa 11.